

Bartosz Ogórek

Instytut Historii

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

## **„Należy przestać spluwać dzieci na prawo i lewo!”. Transformacja płodności w populacji Drugiej Rzeczypospolitej<sup>1</sup>**

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie stanu badań nad transformacją płodności obserwowaną w populacji międzywojennej Polski oraz próbę powiązania ich z teoriami czy modelami usiłującymi wyjaśnić fenomen przejścia od płodności naturalnej do kontrolowanej. Zestawienie to pozwoli również na przedstawienie kilku postulatów badawczych, których realizacja może przyczynić się do pełniejszego zrozumienia procesu przemian płodności w ogóle, a szczególnie w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i samej Drugiej Rzeczypospolitej.

Wprawdzie wydawać się może, że studia nad procesami demograficznymi, a zwłaszcza nad transformacją demograficzną, należą do badań długiego trwania, to jednak z punktu widzenia historii społecznej natężenie, tempo i drogi, jakimi dokonują się zmiany płodności dają doskonały wgląd w przebieg modernizacji społeczeństwa. Badania demograficzne płodności populacji Polski międzywojennej mają również tę przewagę nad tradycyjnie postrzeganym wykorzystaniem statystyki ludnościowej, takim jak analiza stratyfikacji społecznej czy struktury narodowościowej, że uzyskanie w miarę dokładnego obrazu zmian płodności i stosunku ludności do zagadnień z nią związanych może pozwolić na lepsze oświetlenie przebiegu modernizacji społecznej Drugiej Rzeczypospolitej. Zdaniem szwedzkiego socjologa Gösty Carlssona, transformacja płodności stanowi bowiem „wyjątkowo ważny i interesujący przypadek zmian w masowych postawach i zachowaniach, które mogą być porównane z innymi zmianami epoki uprzemysłowienia. Jest to przykład niezmiernie istotnej zmiany społecznej, która dokonała się przez sumę indywidualnych lub przynajmniej zdecentralizowanych decyzji”<sup>2</sup>. To właśnie wolicjonalność

---

<sup>1</sup> Cytat pochodzi ze sztuki *Senat szaleńców* Janusza Korczaka, cyt. za: H. Kłuszyński, *Regulacja urodzeń. Rzecz o świadomym macierzyństwie*, Warszawa 1932, s. 3. Dziękuję Mikołajowi Szołtyskowi za trafne uwagi, które pozwoliły mi na udoskonalenie pierwotnej wersji tekstu.

<sup>2</sup> G. Carlsson, *The Decline of Fertility. Innovation or Adjustment Process*, „Population Studies” 20, 1966, s. 149 (jeżeli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia są dziełem autora).

w sferze ludzkiej rozrodczości powoduje, że analiza płodności niesie ze sobą bogactwo wniosków i interpretacji, których nie sposób dostrzec w przypadku badań stanu i struktury ludności, a nawet umieralności.

## Teorie spadku płodności

Jakiegokolwiek badania demograficzne dotyczące populacji europejskich w II połowie XIX i I połowie XX w. powinny w jakiś sposób odnosić się do procesu transformacji demograficznej, która zyskała swego czasu miano „centralnego przedmiotu dociekań współczesnej demografii”<sup>3</sup>. Zarówno samo przejście demograficzne, jak i opisujące go teorie lub modele były przedmiotem dociekań ogromu literatury naukowej, od wczesnych prac publikowanych jeszcze na przełomie wieków, aż po ostatnie lata<sup>4</sup>. Można przy tym zaobserwować wyraźny trend w badaniach nad tą tematyką. Otóż pod koniec lat 90. XX w. nastąpił zauważalny spadek zainteresowania samą teorią transformacji

---

<sup>3</sup> P. Demeny, *Early Fertility Decline in Austria-Hungary. A Lesson in Demographic Transition*, „Daedalus” 97, 1968, nr 2, s. 502.

<sup>4</sup> Przykładami najstarszych prac mogą być: J.S. Billings, *The Diminished Birth-Rate in the United States*, „The Forum” 15, 1893, nr 4, s. 467–477; W. Willcox, *The Expansion of Europe and its Influence upon Population*, w: *Studies in Philosophy and Psychology by students of Charles Edward Garman*, New York 1906, s. 41–70; A. Landry, *Les trois theories principales de la population*, „Scientia” 1909, s. 3–29. Ostatnia podaj pozycja książkowa odnosząca się w całości do teorii przejścia demograficznego: T. Dyson, *Population and Development. The Demographic Transition*, London–New York 2010. W języku polskim najistotniejsze pozycje to: *Teoria przejścia demograficznego*, red. M. Okólski, Warszawa 1990; M. Okólski, *Refleksje nad mechanizmem przejścia demograficznego*, „Studia Demograficzne” 88, 1987, nr 2; E. Rosset, *Teoria przejścia demograficznego. Jej logika, technika i perspektywy*, w: E. Rosset, W. Billig, *Studia nad teoriami ludnościowymi*, Warszawa 1987 (Monografie i Opracowania SGPiS, nr 228; Kształtowanie Procesów Demograficznych a Rozwój Społeczno-Gospodarczy Polski, 11), s. 11–98; S. Borowski, *Rozwój demograficzny i problem maltuzjański na ziemiach polskich pod panowaniem niemieckim*, „Przeszłość Demograficzna Polski” (dalej: PDP), 3, 1969; T. Ładogórski, *Periodyzacja rozwoju demograficznego ludności polskich ziem zachodnich i północnych w latach 1816–1914*, PDP, 5, 1972; K. Zamorski, *Początki przejścia demograficznego w Polsce*, „Studia Demograficzne” 2(112), 1993, s. 15–22; *idem*, *Specyfika transformacji demograficznej. Historyczna reinterpretacja znanej teorii demograficznej*, w: *Celem nauki jest człowiek... Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, red. P. Franaszek, Kraków 2000, s. 373–385; *idem*, *Transformacja demograficzna w Galicji na tle przemian ludnościowych innych obszarów Europy Środkowej w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, Kraków 1991; *idem*, *Transformacja demograficzna w Europie Środkowej w XIX wieku. Wewnętrzne podobieństwa i różnice*, PDP, 19, 1994, s. 27–45.

demograficznej opisującą przemiany reprodukcji ludności poprzez analizę zarówno umieralności, jak i rodności, nastąpił zaś wzrost ilości badań nad tzw. przejściem płodności (*fertility transition*)<sup>5</sup>. Termin ten odnosi się „do zmiany zachowań prokreacyjnych właściwych »płodności naturalnej« na zachowania ukierunkowane na ograniczenie wielkości rodziny (*family limitation*)”<sup>6</sup>. Zjawiskom płodności populacji badacze poświęcają wciąż znacznie więcej uwagi niż jakimkolwiek innym fenomenom demograficznym. Dzieje się tak z kilku względów, ale bodaj najważniejszym jest ogromna zależność populacji z jej liczbą, strukturą i dynamiką od procesów związanych z rozmnażaniem, które to procesy znacznie bardziej niż w przypadku umieralności leżą w gestii świadomych wyborów jednostek i społeczeństw, co pozwala mówić o strategiach czy nawet „mikroracjonalności”<sup>7</sup>. Nie inaczej rzecz ma się w przypadku badań nad transformacją demograficzną i demografią historyczną w ogóle. Duża liczba konkurujących i wzajemnie uzupełniających bądź wykluczających się teorii próbujących wyjaśnić przyczyny, przebieg i skutki procesu transformacyjnej redukcji płodności spowodowała brak konsensusu i swego rodzaju impas w tym obszarze dociekań demograficznych<sup>8</sup>.

W tym miejscu konieczne jest choćby uproszczone przedstawienie najważniejszych teorii wyjaśniających przyczyny przejścia płodności. Moim celem nie jest tu podsumowanie bardzo bogatego skądinąd stanu badań, a raczej wyświetlenie głównych idei za tymi badaniami stojących, tak aby móc odnosić się do poszczególnych postaw teoretycznych przy analizie badań nad płodnością Drugiej Rzeczypospolitej oraz przy wysuwaniu postulatów badawczych na przyszłość. Za Karen Oppenheim Mason możemy wyróżnić sześć głównych grup teorii mających na celu zrozumienie fenomenu redukcji płodności z poziomów przedtransformacyjnych do dzisiejszych: klasyczną teorię

---

<sup>5</sup> O przyczynach tej sytuacji zob. E. van de Walle, *Fertility Transition, Conscious Choice, and Numeracy*, „Demography” 29, 1992, nr 4, s. 487–502; M. Szołtysek, *Dowody i refutacje. Wczoraj i dziś w historyczno-demograficznych studiach nad transformacją postaw prokreacyjnych*, „Studia Demograficzne” 2006, nr 1(149), s. 3–27 (wraz z dalszą literaturą); *idem*, *Science without Laws? Model Building, Micro Histories and the Fate of the Theory of Fertility Decline*, „Historical Social Research/Historische Sozialforschung” 32, 2007, nr 2, s. 10–41.

<sup>6</sup> M. Szołtysek, *Dowody i refutacje...*, s. 3.

<sup>7</sup> Zob. A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina i system rodzinny*, w: *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marody, Warszawa 2002, s. 272–301.

<sup>8</sup> Nazwany przez Szołtyśka „kryzysem epistemologicznym”; zob. *ibidem*, s. 5–21 oraz M. Szołtysek, *Science without Laws...*, s. 12–13. Z poglądem tym polemizuje Simon Szreter; *idem*, *Theories and Heuristics. How Best to Approach the Study of Historic Fertility Declines?*, „Historical Social Research/Historische Sozialforschung” 36, 2011, nr 2, s. 65–98.

transformacji demograficznej, teorię sekularyzacji Lesthaeghe'a, koncepcję międzypokoleniowych przepływów dóbr, neoklasyczną teorię Beckera, koncepcję ekonomicznych ram analizy płodności Easterlina oraz teorię ideową<sup>9</sup>.

W przypadku klasycznej formy teorii przejścia demograficznego główny nacisk spośród potencjalnych przyczyn obniżania płodności położony był w na uprzedni spadek umieralności i dość ogólnie rozumiane procesy modernizacyjne<sup>10</sup>. Frank W. Notestein przekonywał, że wysokie poziomy płodności w okresie przedtransformacyjnym powodowane były koniecznością przetrwania społeczeństw, co przy bardzo wysokiej umieralności wymuszało ekstensywną rozrodczość. Temu celowi służyły również więzy społeczne: „doktryny religijne, kodeksy moralne, edukacja, lokalne tradycje, zwyczaje małżeńskie i organizacja rodziny, wszystko to skoncentrowane jest na utrzymaniu wysokich poziomów płodności”<sup>11</sup>. Odejście od tradycyjnych norm w kierunku indywidualizmu, zwiększonych aspiracji ekonomicznych i społecznych związanych z industrializacją i urbanizacją spowodowało, zdaniem autora, coraz częstsze uciekanie się ludności do dobrze znanych już wcześniej metod antykoncepcyjnych. W swej pierwotnej wersji teoria ta nie operacjonalizowała również w żaden sposób rzeczywistości reprodukcyjnej społeczności ludzkich sprzed przejścia demograficznego.

Dopiero badacze Princeton European Fertility Project (PEFP) zaadaptowali na potrzeby badań nad transformacją w Europie koncepcję płodności naturalnej (*natural fertility*) stworzoną przez Louisa Henry'ego<sup>12</sup>. Jego zdaniem społeczeństwa przed przejściem demograficznym charakteryzowały się bardzo

---

<sup>9</sup> Poniższe podsumowanie zostało oparte w dużej mierze na: K.O. Mason, *Explaining Fertility Transitions*, „Demography” 34, 1997, nr 4, s. 443–454; G. Alter, *Theories of Fertility Decline. A Non-Specialist's Guide to the Current Debate on European Fertility Decline*, w: *The European Experience of Declining Fertility, 1850–1970*, red. J.R. Gillis, L.A. Tilly, D. Levine, Oxford 1992, s. 13–27; D.J. van de Kaa, *Anchored Narratives. The Story of Findings of Half a Century of Research into the Determinants of Fertility*, „Population Studies” 50, 1996, nr 1; Ch. Hirschman, *Why Fertility Changes?*, „Annual Review of Sociology” 20, 1994, s. 203–233.

<sup>10</sup> Zob. F.W. Notestein, *Population – the Long View*, w: *Food for the World*, red. Th.W. Schultz, Chicago 1945, s. 37–57; D. Kirk, *Population Changes and the Postwar World*, „American Sociological Review” 9, 1944, nr 1, s. 28–35; K. Davis, *The World Demographic Transition*, „Annals of American Academy of Political and Social Sciences” 237, 1945, s. 1–11.

<sup>11</sup> F.W. Notestein, *op. cit.*, s. 39.

<sup>12</sup> L. Henry, *Some Data on Natural Fertility*, „The Eugenics Review” 53, 1961, nr 1, s. 81–91; szerzej zob. B. Ogórek, *Płodność populacji II Rzeczypospolitej. Badanie przy użyciu indeksów Princeton European Fertility Project*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 72, 2012, s. 95–127.

wysoką płodnością, gdyż nie modyfikowały swego zachowania prokreacyjnego po osiągnięciu konkretnej liczby dzieci (*stopping behaviour*). Nie oznaczało to oczywiście, według niego, że pary w populacjach płodności naturalnej w ogóle nie starały się wpływać na rozmiar rodzin czy moment poczęcia potomstwa, osiągając nawet pewien sukces, tj. wydłużenie odstępów intergenetycznych (*spacing behaviour*), a jedynie, że zachowania te nie zmieniały się wraz z przychodzeniem na świat kolejnych dzieci (*non-parity specific control*). Takie ujęcie stanu wyjściowego płodności dość mocno zaważyło na wynikach badania PEFP, gdyż okazało się, że w epoce przed przejściem demograficznym, a więc teoretycznie w erze płodności naturalnej, wskaźniki dla populacji poszczególnych prowincji europejskich dość znacznie różniły się między sobą, głównie za sprawą różnic w wieku zawierania małżeństw i powszechności ich zawierania. Znaczenie PEFP polegało jednak głównie na tym, że bezpośredni związek pomiędzy spadkami płodności w poszczególnych prowincjach a ich faktyczną modernizacją w skali makro mierzoną jako poziom industrializacji, urbanizacji czy piśmienności został podważony. Kierownik tego projektu był nawet skłonny konkludować, że jedyną generalizacją uzyskaną dzięki PEFP było określenie trzech istotnych warunków koniecznych, jego zdaniem, do spadku płodności małżeńskiej<sup>13</sup>: płodność była wynikiem świadomych decyzji, redukcja płodności była postrzegana jako korzystna oraz efektywne techniki regulacji płodności musiały być dostępne.

Z drugiej jednak strony rezultaty badania PEFP w znacznie większym stopniu niż uprzednio przykuły uwagę badaczy do zmiennych kulturowych i społecznych. Podejście to zaowocowało modyfikacją klasycznego ujęcia teorii transformacji demograficznej przez wzbogacenie przyczyn ekonomicznych ograniczania płodności o zmiany postaw i wartości wyznawanych przez społeczeństwa. Teoria sekularyzacji Lesthaeghe’a podkreślała znaczenie rosnącego indywidualizmu i dążenia jednostek do samorealizacji w procesie ograniczania płodności<sup>14</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się zresztą również znakomity francuski historyk społeczny Philippe Aries<sup>15</sup>. O ile tłumaczenie spadków

---

<sup>13</sup> A.J. Coale, *The Demographic Transition Reconsidered*, w: *Proceedings of the International Population Conference*, t. 1, Liège 1973, s. 65. Te trzy warunki przyjęło się skracać w języku angielskim do słów *‘ready, willing, able’*, co należałoby tłumaczyć jako ‘gotowi, chcący, zdolni’.

<sup>14</sup> R. Lesthaeghe, *On the Social Control of Human Reproduction*, „Population Development Review” 1980, 6, s. 527–548; *idem*, *A Century of Demographic Change in Western Europe. An Exploration of Underlying Dimensions*, „Population Development Review” 1983, nr 9, s. 411–36.

<sup>15</sup> P. Aries, *Two Successive Motivations for the Declining Birth Rate in the West*, „Population and Development Review” 6, 1980, nr 4, s. 645–650.

plodności w Europie przez odejście od konserwatywnych wartości związanych z nauką Kościoła katolickiego i części kościołów protestanckich wydawało się wysoce uzasadnione, o tyle teoria ta nie zdaje egzaminu w przypadku wielu populacji pozaeuropejskich, gdzie redukcja płodności dokonała się pomimo trwania społeczeństw przy wyznawanych od wieków wartościach<sup>16</sup>. Ta dwiistość potencjalnych przyczyn transformacji płodności została najpełniej ujęta jako alternatywa adaptacji do nowych warunków (*addaptation/adjustment*) lub rozpowszechniania się nowych postaw i zachowań (*diffusion/innovation*)<sup>17</sup>. Warto zwrócić uwagę, że spór ten może przypominać ścieranie się strukturalizmu i kulturalizmu<sup>18</sup>.

W debatę na temat przyczyn ograniczania płodności wpisują się również teorie ekonomiczne, przy czym bliższe są one paradygmatowi adaptacji niż innowacji. Szczególnym przypadkiem ekonomicznego wyjaśnienia przemian demograficznych związanych z modernizacją społeczeństw jest próba Johna C. Caldwell'a oparta na koncepcji międzypokoleniowych przepływów dóbr (*intergenerational wealth flows*)<sup>19</sup>. Autor wychodzi z założenia, że wszystkie społeczeństwa, niezależnie od stopnia rozwoju, są racjonalne ekonomicznie. W związku z tym dopóki w danej populacji potomstwo przynosi rodzicom dochód bezpośredni (produkuje więcej niż konsumuje), podejmuje prace niechętnie wykonywane przez dorosłych oraz stanowi zabezpieczenie dostatniej przyszłości, dopóty głównym celem pary małżeńskiej jest maksymalizacja rozrodczości. Wraz ze wzrostem związanych z modernizacją kosztów utrzymania potomstwa kierunek przepływu dóbr zmienia się i beneficjentami netto stają się dzieci, co skłania rodziny do ograniczania płodności. Zdaniem autora, to właśnie „kierunek i wielkość międzygeneracyjnych przepływów dóbr” stanowi „podstawową kwestię w transformacji demograficznej”<sup>20</sup>. Co ważne, Caldwell zaznacza, że transfer między pokoleniami jest wiodącą, lecz nie jedyną siłą decydującą o rozmiarach rodziny, inne aspekty społeczne, psychiczne i fizjologiczne również wchodzi w zakres racjonalnego rachunku korzyści i strat, są one jednak w większości przypadków drugorzędne. Co więcej, przedstawioną przez Caldwell'a logikę potwierdzają badania nad społecznościami w krajach rozwijających się (Nigeria, Ghana, Sudan), gdzie wszelkie próby ograniczania

<sup>16</sup> K.O. Mason, *op. cit.*, s. 444.

<sup>17</sup> G. Carlsson, *op. cit.*, s. 147–174.

<sup>18</sup> Ch. Hirschman, *op. cit.*, s. 222.

<sup>19</sup> J.C. Caldwell, *Toward A Restatement of Demographic Transition Theory*, „Population and Development Review” 2, 1976, nr 3/4, s. 321–366.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 344.

plodności nie dawały rezultatów<sup>21</sup>. Nie ma zgody wśród badaczy, na ile teoria ta mogłaby wyjaśnić zmiany plodności w Europie Zachodniej, gdzie nuklearny typ rodziny rozpowszechniony był na długo przed transformacją demograficzną<sup>22</sup>.

Nieco odmienne wytłumaczenie proponuje gałąź neoklasycznej szkoły mikroekonomii nazywana zwykle *New Home Economics*, najlepiej reprezentowana w publikacjach laureata Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii Gary’ego Beckera<sup>23</sup>. Teoria Beckera, zwana również „ekonomiczną teorią rodziny”, zakorzeniona jest we wspólnym dla ekonomistów przekonaniu, że dziecko (lub raczej świadczone przez nie usługi *child-services*) można potraktować jako jedno z szeregu dóbr ekonomicznych, do których pozyskania w ciągu życia dążą jednostki i rodziny<sup>24</sup>. Oczywiście podobnie jak inne dobra potomstwo generuje określone koszty i korzyści. W ten sposób decyzja o posiadaniu dziecka wpisuje się w funkcję produkcyjną gospodarstw domowych i powoduje konieczność ograniczenia dostępu do innych dóbr. Rzecz jasna istotną rolę pełnią tu nie tylko bezpośrednie koszty monetarne posiadania dzieci, ale również koszty społeczne regulacji plodności czy tzw. koszty alternatywne (*opportunity costs*), związane z koniecznością zawieszenia lub zredukowania wymiaru pracy zarobkowej przez jednego z rodziców. Popyt na dzieci jest więc z jednej strony regulowany przez wspomniane koszty, z drugiej zaś przez potencjalne zyski związane z trzema użytecznościami ich posiadania: konsumpcyjną (zawierającą korzyści emocjonalne, psychologiczne i inne niemonetarne), z pracą potomstwa oraz swoistym zabezpieczeniem rodziców na starość<sup>25</sup>. W procesie historycznym podaż dzieci była mocno ograniczana przez bardzo wysoką umieralność niemowląt – jakiś czas po jej spadku rozpoczyna się, zdaniem Beckera, powolny spadek plodności. To opóźnienie w spadku popytu pomimo znaczących wzrostów podaży wynika bowiem z bardzo wysokich kosztów społecznych regulacji plodności w populacjach historycznych. Zaletą modelu Beckera jest również zwrócenie uwagi na zależności pomiędzy ilością a jakością potomstwa oraz wpisanie tej relacji w próby maksymalizacji przez gospodarstwa domowe swojej użyteczności

---

<sup>21</sup> Autor wzbogaca swą teorię o nowe dowody oraz polemizuje z krytyką w: J.C. Caldwell, *Demographic Transition Theory*, Dordrecht 2006, s. 89–109.

<sup>22</sup> K.O. Mason, *op. cit.*, s. 444.

<sup>23</sup> G. Becker, *An Economic Analysis of Fertility*, w: *Demographic and Economic Change in Developed Countries*, Princeton 1960 (NBER Conference Series, 11), s. 209–231.

<sup>24</sup> Zob. A. Giza-Poleszczuk, *op. cit.*, s. 275–284.

<sup>25</sup> Zob. H.M. Leibenstein, *Economic Backwardness and Economic Growth*, New York 1957, s. 162 n.

w ramach ograniczonego dostępu do zasobów. Podobnie jak w przypadku teorii omawianych powyżej, model analizy płodności *New Home Economics* nie uniknął krytyki. Jak łatwo się domyślić krytykowano głównie nieuwzględnienie zmieniających się warunków środowiskowych i instytucjonalnych, powodujących zmiany w kosztach uzyskania potomstwa oraz ahistoryczność modelu. Zarzucano, że ujęcie problemu w kontekście popytu jest nazbyt uproszczone i oderwane od empirii<sup>26</sup>.

W wyniku ścierania się teorii płodności rodem z nauk społecznych i ekonomicznych podjęto próby zunifikowania tych dwóch odmiennych podejść. Rezultatem tych prób jest stworzona przez Richarda Easterlina koncepcja ekonomicznych ram analizy płodności (*Economic Framework for Fertility Analysis*)<sup>27</sup>. Jest to w zasadzie fuzja teorii modernistycznych z DTT na czele oraz ekonomii neoklasycznej. Podobnie jak w teorii Beckera, mamy tu do czynienia z podażą, popytem i kosztami regulacji urodzeń rozumianymi jako podstawowe determinanty płodności. *Novum* polega na stwierdzeniu, że podaż potomstwa, czyli liczba dzieci, jaką uzyskaliby rodzice, nie stosując żadnych metod ograniczania płodności, regulowana jest przez środowiskowe i kulturowe bodźce ograniczające płodność naturalną, natomiast popyt, rozumiany jako preferowana przez rodziców liczba dzieci, determinowany jest głównie przez czynniki społeczno-ekonomiczne<sup>28</sup>. Wreszcie koszty regulacji płodności odnoszą się do psychicznych, społecznych i monetarnych nakładów koniecznych do wdrożenia świadomego i skutecznego planowania rodziny. Co więcej, Easterlin podkreśla, że te trzy podstawowe determinanty (*basic determinants*) płodności wpływają na nią jedynie pośrednio, poprzez tzw. determinanty bliższe (*proximate determinants*). Te drugie obejmują z kolei czynniki społecznej ekspozycji na płodność (proporcja osób w związkach małżeńskich), świadomą regulację płodności małżeńskiej (środki i techniki antykoncepcyjne oraz aborcja), a także naturalne warunki płodności małżeńskiej (niepłodność laktacyjna, częstotliwość stosunków seksualnych, czasowa i trwała bezpłodność, poronienia naturalne, długość okresu płodnego)<sup>29</sup>.

---

<sup>26</sup> Zob. W.C. Robinson, *The Economic Theory of Fertility Over Three Decades*, „Population Studies. A Journal of Demography” 51, 1997, nr 1, s. 63–74.

<sup>27</sup> R.A. Easterlin, *An Economic Framework for Fertility Analysis*, „Studies in Family Planning” 6, 1975, nr 3, s. 54–63; R.A. Easterlin, E.M. Crimmins, *The Fertility Revolution. A Supply-Demand Analysis*, Chicago 1985.

<sup>28</sup> Por. Ch. Hirschman, *op. cit.*, s. 215–216.

<sup>29</sup> J. Bongaarts, *A Framework for Analyzing the Proximate Determinants of Fertility*, „Population and Development Review” 4, 1978, nr 1, s. 105–132.



Zainicjowane przez ekonomistów spychanie na dalszy plan roli wartości, idei i postaw ludzkich w kształtowaniu się mechanizmów prokreacyjnych budzi po dziś dzień ostry sprzeciw socjologów, historyków i antropologów. To właśnie w odpowiedzi na silną potrzebę zaakcentowania kulturowo-społecznego aspektu funkcjonowania demograficznego jednostek i rodzin powstała tzw. teoria ideowa (*ideational theory*) wyrażona przez Johna Clelanda i Christophera Wilsona<sup>30</sup>. Niestety, już sam tytuł artykułu programowego tej teorii sugeruje, że mamy do czynienia raczej z negacją istniejących koncepcji wyjaśnienia transformacji płodności niż ze świeżym, oryginalnym podejściem, tym bardziej że podobne założenia miała omawiana już powyżej teoria sekularyzacji Lesthaeghe'a. Jest to ponowne przesunięcie akcentu z roli adaptacji do warunków ekonomicznych i środowiskowych na znaczenie rozpowszechniania się nowych postaw w stosunku do własnej płodności. Precyzyjne określenie funkcjonowania tych mechanizmów oraz kanałów dystrybucji idei samo-realizacji czy wiedzy na temat antykoncepcji wydaje się bardzo trudne, nie tylko w kontekście populacji historycznych, ale i np. współczesnej Afryki<sup>31</sup>. Z tych względów podejście ideowe trudno nawet nazwać teorią, jest to raczej interesująca próba generalizacji zjawisk społecznych i kulturowych pojawiających się w wielu populacjach równocześnie ze zjawiskiem świadomego ograniczania płodności.

## Płodność populacji Polski międzywojennej – przegląd badań

Zagadnienie przemian płodności dokonujących się w Polsce w latach międzywojennych nie zawsze traktowane było przez badaczy przeszłości z należytą uwagą. O ile zrozumiałe jest jedynie sondażowe podejście do problemu w starszych opracowaniach z zakresu historii społecznej<sup>32</sup>, to razi brak chociażby najmniejszego odniesienia do transformacji demograficznej w pracy takiej jak *Ludność Polski w XX wieku* Andrzeja Gawryszewskiego<sup>33</sup>. Z kolei dla badaczy

---

<sup>30</sup> J. Cleland, Ch. Wilson, *Demand Theories of the Fertility Transition. An Iconoclastic View*, „Population Studies” 41, 1987, nr 1, s. 5–30.

<sup>31</sup> K.O. Mason, *op. cit.*, s. 445.

<sup>32</sup> J. Żarnowski, *Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej: 1918–1939*, Warszawa 1973, s. 20–23; H. Janowska, *Gospodarka i społeczeństwo 1926–1929*, w: *Historia Polski*, t. 4, cz. 3, red. T. Jędruszczak, Warszawa 1978, s. 85–136; M. Drozdowski, *Społeczeństwo Polski w drugiej połowie lat trzydziestych*, w: *ibidem*, cz. 4, s. 96–179.

<sup>33</sup> A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa 2005.

podejmujących całościowo zagadnienie przejścia demograficznego ludności ziem polskich okres Drugiej Rzeczypospolitej stanowił zaledwie fragment znacznie szerszego ujęcia badawczego<sup>34</sup>. Bardzo interesujące są natomiast rezultaty prac badawczych prowadzonych w okresie międzywojennym. Co ważne, ich autorzy, ze względu na opóźnienie polskiej transformacji względem zachodu Europy oraz dzięki znajomości dorobku zachodnich demografów i socjologów, doskonale zdawali sobie sprawę z istoty zachodzących procesów transformacyjnych, co znacząco wzbogacało ich refleksję badawczą. Szczególną jakością odznaczają się publikacje pracowników Instytutu Badania Zagadnień Ludnościowych (IBZL)<sup>35</sup>. Ostatnią grupę opracowań stanowią prace koncentrujące się na problematyce ludnościowej w Drugiej Rzeczypospolitej. Temat ten wbrew pozorom nie był chętnie podejmowany przez demografów i statystyków po II wojnie światowej, historycy i socjologowie skupiali się zaś raczej na kulturowych aspektach postaw wobec płodności czy przemianach struktur rodziny i gospodarstwa domowego<sup>36</sup>.

Niniejszy przegląd badań ma nie tyle zreferować dotychczasowy dorobek polskiej demografii i historiografii dotyczący przemian płodności, ile stanowiąc namysł nad zagadnieniem, na ile dotychczasowe badania nad płodnością

---

<sup>34</sup> B. Radzikowska, *Płodność w Polsce w kontekście teorii przejścia demograficznego. Modelowanie i prognozowanie*, Wrocław 1995; M. Okólski, *Reprodukcja ludności a modernizacja społeczeństwa. Polski syndrom*, Warszawa 1988; Z. Zarzycka, J.T. Kowalewski, *Rozwój ludności Polski w latach 1919–1993*, w: *Rozwój demografii polskiej 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 272–291; P. Eberhardt, *Fazy rozwoju demograficznego Polski*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2, 2014, s. 135–160.

<sup>35</sup> S. Szulc, S. Fogelson, *Badania nad rozrodnością w Polsce. Część 1: Metoda badań, ewangelickie kolonie rolnicze na Wołyniu, domy robotnicze i urzędnicze w Warszawie*, Warszawa 1933; S. Adamowiczowa, *Rozrodność w Polsce w zależności od wielkości osiedla*, „Praca i Opieka Społeczna” 1937, z. 3, s. 292–298; M. Kacprzak, *Badania nad rozrodnością w Polsce, cz. 2: Ankieta wśród lekarzy*, Warszawa 1933; *idem*, *Rozrodność a bezrobocie*, Warszawa 1937; S. Szulc, *Ruch naturalny ludności w Polsce w latach 1895–1935*, w: *Zagadnienia demograficzne Polski*, „Statystyka Polski” 1936, Seria C, z. 41; *idem*, *Zróznicowanie rozrodności w Polsce w zależności od środowiska*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny. Organ Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu: poświęcony nauce i życiu prawnemu i gospodarczemu Rzeczypospolitej Polskiej” 19, 1939, I półrocze, s. 190–211.

<sup>36</sup> Zob. S. Kuźma-Markowska, *Stan badań nad historią antykoncepcji w XIX i XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 100, 2009, nr 3, s. 617–620; C. Kukło, *Demograficzno-społeczna problematyka rodziny w pierwszej połowie XX wieku*, w: *Struktury demograficzne rodziny na ziemiach polskich do połowy XX wieku. Przegląd badań i problemów*, red. P. Guzowski, C. Kukło, Białystok 2014, s. 131–149; S. Wierchośławska, *Ewolucja badań nad rodziną w Polsce*, w: *Rozwój demografii polskiej...*, s. 207–241; Z. Smoliński, *Przemiany dzietności rodziny w XX wieku*, w: *Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975, s. 199–215.

populacji Drugiej Rzeczypospolitej można wpisać w szersze ramy debaty o transformacji płodności. Jest to szczególnie interesujące w kontekście wciąż dość słabo rozpoznanych realiów zmiany postaw prokreacyjnych w Europie Środkowo-Wschodniej i wielu uproszczeń stosowanych przez nieznających tych warunków badaczy zachodnich<sup>37</sup>. Przegląd został podzielony na dwie części: pierwsza jest poszukiwaniem przyczyn przemian płodności, druga zaś próbą odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób ludność Drugiej Rzeczypospolitej modyfikowała swoją płodność.

### Innowacja i adaptacja, czyli dlaczego?

Spośród wielu wniosków płynących z dotychczasowych badań najmniej dyskusyjnym jest bodaj ten, że spadek rodności, a więc w jakiejś mierze i zmiana postaw wobec płodności zaczęła się dokonywać na ziemiach polskich jeszcze przed I wojną światową<sup>38</sup>. O ile współczynnik dzietności (TFR) na początku XX w. wynosił w Galicji 6,22, to na początku lat 30. w populacji Drugiej Rzeczypospolitej już zaledwie 3,52 (zob. tab. 1). Zakładając za Stefanem Szulcem, że dzietność ludności zaboru austriackiego w przybliżeniu możemy uznać za reprezentatywną dla ogółu ziem polskich, to w trzydziestoletnim okresie średnia liczba potomstwa rodzonego przez kobietę w wieku płodnym spadła o niemal trójkę dzieci. Oczywiście konkluzja ta, stawiana na podstawie danych zagregowanych, dotyczyć może wyłącznie populacji uśrednionej, co nie pozwala zorientować się w faktycznych przemianach w wymiarze przestrzennym oraz w poszczególnych warstwach społeczeństwa. Interesujące jest również to, w jaki sposób transformacja płodności postępowała w okresie Drugiej Rzeczypospolitej i czy można ją w jakimś stopniu powiązać ze stopniem rozwoju ekonomiczno-społecznego, czy też decydowały tu wyłącznie kwestie kulturowe oraz rozprzestrzenianie się po kraju idei coraz bardziej restrykcyjnego ograniczania liczby potomstwa. Powyżej przytoczono już

---

<sup>37</sup> Zob. M. Szołtysek, B. Zuber-Goldstein, *Historical Family Systems and the Great European Divide. The Invention of the Slavic East*, „Demográfia. English Edition” 52, 2009, nr 5, s. 5–47.

<sup>38</sup> S. Szulc, *Ruch naturalny ludności...*, s. 30–38; S. Borowski, *Rozwój demograficzny...*; T. Ładogórski, *Periodyzacja rozwoju demograficznego...*; K. Zamorski, *Transformacja demograficzna w Galicji...*; *idem*, *Początki przejścia demograficznego...*; E. Stańczyk, *Rodność i umieralność na ziemiach polskich w kontekście teorii przejścia demograficznego*, „Wiadomości Statystyczne” 2009, nr 9, s. 16–32; B. Ogórek, *op. cit.*

jeden z wyników PEFP podający w wątpliwość znaczenie industrializacji czy modernizacji w sensie gospodarczo-społecznym dla rozpoczęcia transformacji płodności. Ważkim argumentem przeciw tej tezie był bardzo zbliżony w czasie moment transformacyjnego obniżania płodności w krajach, których poziomy uprzemysłowienia i urbanizacji, a także umieralności niemowląt dzielił ogromny dystans. Najczęściej bodaj przytaczanym przykładem jest porównanie Anglii i Węgier<sup>39</sup>. Wydaje się jednocześnie, że wnikliwe studia nad ziemiami polskimi w okresie rozbiorów oraz populacją Drugiej Rzeczypospolitej mogłyby przynieść dodatkowe wnioski odnośnie do pytania o wagę zmiennych strukturalnych i kulturowych. Dzieje się tak głównie za sprawą ogromnego zróżnicowania międzywojennej Polski w obu tych aspektach.

Co ciekawe, już wśród badaczy międzywojennych nie było zgody co do geograficznego wzorca rozrodczości, który miał wynikać z odmiennych rytmów rozwoju gospodarczego i społecznego. Różnicę widać nawet w nieodległych czasowo publikacjach dwojga naukowców współpracujących z IBZL. Stanisława Adamowiczowa była bowiem przekonana, że „mamy [...] w Polsce rozmieszczenie geograficzne, odpowiadające układowi sił w Europie: niską stosunkowo rozrodczość na zachodzie i wysoką na wschodzie”<sup>40</sup>. Takie spojrzenie kwestionował Stefan Szulc, dysponując zresztą o wiele dokładniejszymi danymi. Zwracał uwagę na wyjątkowo niską płodność w województwie tarnopolskim, zbliżoną do wartości notowanych w Poznańskim, oraz na niższą płodność populacji województw stanisławowskiego i wileńskiego niż pomorskiego<sup>41</sup>. Brak wyraźnego podziału wschód-zachód potwierdza się również w innych, włączając w to i nowsze, badaniach<sup>42</sup>. Rzecz jasna trudno traktować długość geograficzną jako dobre przybliżenie poziomu rozwoju czy różnic kulturowych. Niemniej jednak, pokazane przez badaczy duże zróżnicowanie, niedające się zamknąć podziałami na zbieżne z dawnymi zabobarami dzielnice, musi prowokować pytania o właściwe determinanty przejścia płodności. Mimo że dokładna analiza zależności poziomów rozrodczości oraz zmiennych „społeczno-zawodowych” była postulowana już przez Szulca<sup>43</sup>,

---

<sup>39</sup> Zob. B.J. de Brujin, *Fertility. Theories, Frameworks, Models, Concepts*, w: *Demography Analysis and Synthesis*, t. 1, red. G. Caselli, J. Vallin, G. Wunsch, Amsterdam–Tokyo 2006, s. 552.

<sup>40</sup> S. Adamowiczowa, *op. cit.*, s. 293.

<sup>41</sup> S. Szulc, *Zróżnicowanie rozrodczości w Polsce...*, s. 194.

<sup>42</sup> W. Ormicki, *Naturalny obrót ludności*, „Przegląd Statystyczny” 1, 1938, nr 2, s. 206–226; B. Ogórek, *op. cit.*

<sup>43</sup> S. Szulc, *Zróżnicowanie rozrodczości w Polsce...*, s. 200.

to tej propozycji badawczej nie udało się po dziś dzień zrealizować. Najbliższa powiązania płodności ze zmiennymi takimi jak wyznaczenie matki, poziom analfabetyzmu, odsetek osób zatrudnionych w przemyśle i odsetek ludności rolniczej była Krystyna Iglicka, jednak jej badanie w tym punkcie ma charakter raczej spekulatywny niż *stricte* statystyczny, jego obszar zaś ograniczony jest wyłącznie do powiatów, które weszły w obszar Polski po II wojnie światowej<sup>44</sup>. Co ciekawe, autorka stwierdza największe zapóźnienie gospodarczo-społeczne w powiatach województw południowych, konkludując, że jej zdaniem „miało [to] niewątpliwy wpływ na zacofanie tych terenów w procesie przejścia w sferze płodności”<sup>45</sup>.

Innym aspektem badań nad adaptacyjnym lub innowacyjnym rozprzestrzenianiem się płodności może być próba równoległej analizy jej poziomów w miastach i na obszarach miejskich. Tabela 1 pozwala zorientować się w rozbieżnościach. Kobiety mieszkające na wsi rodzić miały na początku lat 30. średnio 4,13 dziecka, mieszkanki największych miast zaś zaledwie 1,53! Należy jednak pamiętać, że różnica ta wynikała nie tylko z faktycznie niższej płodności w miastach, ale również z nadwyżki młodych kobiet, często niezamężnych migrantek, wśród ich populacji. Dowodzi tego również porównanie poziomów płodności małżeńskiej. Tutaj różnice między wsią (7,34) a największymi miastami (5,26) w analogicznym okresie nie wydają się już tak dramatyczne. Pomimo tego, dzietność odnotowana w 1931 r. w Krakowie (1,4) czy Warszawie (1,28) musi robić wrażenie wobec tego, że jest bardzo zbliżona do wartości dzisiejszych (w 2014 r.: Kraków – 1,11; Warszawa – 1,28)<sup>46</sup>. Rzecz jasna, tak niska płodność jest w dużej mierze rezultatem bardzo intensywnej kontroli liczby poczęć i/lub urodzeń, praktykowanej w znacznej skali w miastach Druhej Rzeczypospolitej.

O ile pierwszeństwo miast w procesie transformacji płodności jest czymś powszechnym i może być traktowane jako przejaw adaptacji zachowań prokreacyjnych do specyficznych warunków życia w ośrodkach miejskich doby industrializacji, o tyle ewentualne rozprzestrzenianie się praktyk kontroli wielkości rodziny z miast na wieś jest zjawiskiem przemawiającym za innowacyjnym modelem modernizacji demograficznej.

---

<sup>44</sup> K. Iglicka, *Terytorialne przemiany płodności w Polsce w latach 1931–1988*, Warszawa 1994, s. 53–57.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>46</sup> Dane współczesne za: Bank Danych Lokalnych GUS, [http://stat.gov.pl/bdl/app/dane\\_podgrup.display?p\\_id=951966&p\\_token=0.4749075541506961](http://stat.gov.pl/bdl/app/dane_podgrup.display?p_id=951966&p_token=0.4749075541506961) (20 VII 2015).

**Tabela 1.** Zestawienie wartości dzietności całkowitej i małżeńskiej na różnych obszarach ziem polskich w latach 1900–1932

Terytorium	Okres	Dzietność całkowita	Dzietność małżeńska
Galicja	1900/1901	6,22	9,39
	1910/1911	–	8,86
Polska	1927/1928	4,04	7,79
	1931/1932	3,52	6,93
woj. zachodnie	1927/1928	–	8,71
	1931/1932	3,17	8,18
woj. centralne	1927/1928	–	8,22
	1931/1932	3,42	6,97
woj. południowe	1927/1928	–	7,60
	1931/1932	3,59	6,66
woj. wschodnie	1927/1928	–	7,48
	1931/1932	4,02	6,95
Miasta	1931/1932	2,18	6,06
– największe*	1931/1932	1,53	5,26
– pozostałe	1931/1932	2,54	6,41
Kraków	1921	2,33	–
	1931	1,40	4,79
Poznań	1921	2,63	–
	1931	1,76	–
Warszawa	1931**	1,28	4,06
Łódź	1931***	1,76	–
Wieś	1931/32	4,13	7,34

\* Warszawa, Łódź, Poznań, Wilno, Kraków, Lwów;

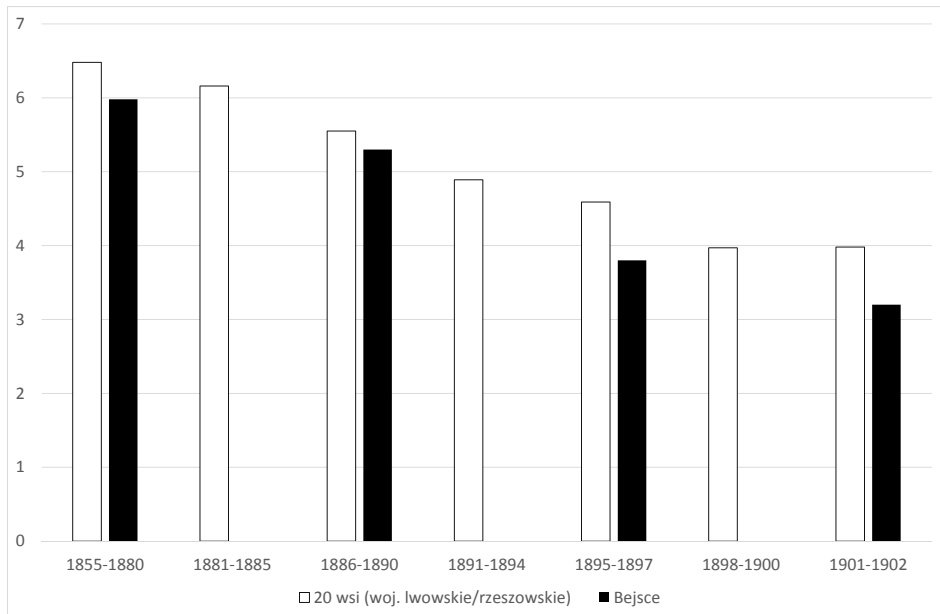
\*\* struktura wieku wg spisu z 1931 r., urodzenia z 1932 r.;

\*\*\* struktura wieku wg spisu z 1931 r., urodzenia z 1929 r.

Źródło: S. Szulc, *Zróżnicowanie rozrodności w Polsce w zależności od środowiska*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny. Organ Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu: poświęcony nauce i życiu prawnemu i gospodarczemu Rzeczypospolitej Polskiej” 19, 1939, I półrocze, s. 190–211; „Mały Rocznik Statystyczny” 1939; obliczenia własne na podstawie: *Statystyka Miasta Krakowa 1936*, Kraków 1998; „Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi” 1929; „Rocznik Statystyczny Stołecznego Miasta Poznania” 1929–1932; „Rocznik Statystyczny Warszawy” 1932.

Mimo wciąż relatywnie wysokiej dzietności na terenach wiejskich w Polsce międzywojennej istnieje wiele dowodów, że skuteczne ograniczanie liczby potomstwa było tu obecne również jeszcze przed I wojną światową. Wykres 1 pokazuje, że zarówno w populacji 20 wsi na Rzeszowszczyźnie, jak i w przypadku położonych na kielecczyźnie Bejsc spadek płodności można odnotować już wśród kobiet urodzonych pod koniec XIX w., a więc co najmniej od pierwszych dekad XX w.

**Wykres 1.** Przeciętna dzietność kobiet zamężnych w 20 wsiach województwa łwowskiego/rzeszowskiego oraz w Bejscach, według lat urodzenia matki



W przypadku wsi Rzeszowszczyzny wyniki są zawyżone, gdyż wykluczają kobiety bezdzietne oraz te, których mąż zmarł zanim ukończyły one wiek reprodukcyjny. Ze względu na nierówne przedziały zastosowane przez Wincentego Stysia, wymiar płodności kobiet bejskich przyporządkowano następująco: dla kohorty 1855–1880 – średnia ważona płodności kohort 1851–1860, 1861–1870 oraz 1871–1880; dla kohorty 1886–1890 – kohorta 1881–1890; dla kohorty 1895–1897 – kohorta 1891–1900; dla kohorty 1901–1902 – kohorta 1901–1910.

Źródło: W. Styś, *Współzależność rozwoju rodziny chłopskiej i jej gospodarstwa*, Wrocław 1959; E. Piasecki, *Regulacja urodzeń na wsi w świetle danych parafii bejskiej*, „Studia Demograficzne” 1(59), 1980, s. 3–15.

Oczywiście trudno rozciągać wyniki odnoszące się do terenów wiejskich leżących co prawda na obszarze dwóch różnych zaborów, jednak odległych od siebie o zaledwie sto kilkadziesiąt kilometrów, na całość ziem polskich. Badania prowadzone przez Stanisława Borowskiego nad płodnością par

mażeńskich mikroregionu Czacz w Wielkopolsce pozwoliły mu umiejscowić początki „regulowanego reżimu płodności” w tych okolicach dopiero na dwudziestolecie międzywojenne<sup>47</sup>. Również prace IBZL zdają się potwierdzać „zupełną powszechność” regulacji płodności przez ludność wiejską w okresie międzywojennym, mimo wciąż bardzo wysokich gdzieniegdzie poziomów dzietności<sup>48</sup>.

Nie ulega jednak wątpliwości, że bliskość miast, i to niekoniernie dużych, odgrywała rolę w rozprzestrzenianiu się nowych postaw wobec płodności. Wincenty Styś zaobserwował, że w miejscowościach położonych nieopodal lokalnych ośrodków miejskich (Przeworsk, Łañcut, Rzeszów, Ropczyce, Dębica) lub we wsiach leżących na trasie linii kolejowych dzietność spadała wcześniej i szybciej niż w bardziej odległych od cywilizacji osiedlach<sup>49</sup>. Co ciekawe, autor upatrywał przyczyn tego zjawiska właśnie w łatwiejszym przepływie idei, nie zaś w czynnikach ekonomicznych: „Zamożniejsi chłopci wsi podmiejskich zaczęli wysyłać swe dzieci do szkół średnich i wyższych, a nawiązawszy w ten sposób kontakt z inteligencją przejęli od niej zasadę planowania liczby potomstwa”<sup>50</sup>. Podobny osąd wydawali ankietowani przez IBZL lekarze, zwracając uwagę na „zmianę ustosunkowania się do tej sprawy [regulacji urodzeń – B.O.], na charakterystyczne psychiczne nastawienie ogółu ludności do licznej rodziny”<sup>51</sup>. Ludność wsi położonych w niewielkiej odległości od miast miała również znacznie lepszy dostęp do środków antykoncepcyjnych i usług lekarza czy akuszerki. Osoby zajmujące się przerywaniem ciąży lub szukające chętnych na taki zabieg częstokroć operowały właśnie na obszarach podmiejskich czy dobrze skomunikowanych z miastem wsi<sup>52</sup>. W upowszechnianiu wśród ludności wiejskiej postaw zmierzających do ograniczania liczby potomstwa oraz wiedzy o metodach zapobiegania poczęciom pewną rolę odgrywali również powracający do ojczyzny migranci<sup>53</sup>.

---

<sup>47</sup> S. Borowski, *Prawdopodobieństwa powiększenia rodziny w mikroregionie Czacz od XVII do XX wieku*, PDP, 10, 1978, s. 135–155.

<sup>48</sup> S. Szulc, *Zróźnicowanie rozrodcości w Polsce...*, s. 208.

<sup>49</sup> W. Styś, *Współzależność rozwoju rodziny chłopskiej i jej gospodarstwa*, Wrocław 1959, s. 89–92.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 91.

<sup>51</sup> M. Kacprzak, *Badania nad rozrodcością...*, s. 39.

<sup>52</sup> R. Renz, *Kobiety a planowanie rodziny w latach międzywojennych (w świetle źródeł kościelnych z Kielecczyny)*, w: *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. 5, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1997, s. 120; M. Kurkowska, „Fabrykantki aniołków”. *O problemie aborcji w Polsce w latach 1878–1939*, „Arcana” 19, 1998, nr 1, s. 157–166.

<sup>53</sup> R. Renz, *op. cit.*, s. 119; *Pamiętniki lekarzy*, Warszawa 1939, s. 557.



Warto zwrócić tutaj uwagę na bardzo istotny czynnik w dyfuzyjnym modelu przejścia płodności, czyli na rolę „innych”, osób, które przyczyniały się do transmisji innowacyjnych zachowań. W obrazowy sposób problem ten ukazuje Susan Cotts Watkins, pisząc: „Zakładam, że koniec końców to jednostki podejmują działania w intymności swych sypialni, jakkolwiek nawet gdy para jest całkiem dosłownie sama w sypialni, echa rozmów z krewnymi i sąsiadami wpływają na jej zachowania. Ponadto wzorce zarówno demograficzne, jak i językowe sugerują, że podczas gdy w przeszłości rozmowy te toczyły się zwykle wśród członków lokalnej społeczności, obecnie odnośna społeczność ma w dużej mierze charakter narodowy”<sup>54</sup>. Stąd wymienieni powyżej „naganiacze”, reemigranci czy pojawiające się w pamiętnikach przyjaciółki, sąsiadki i znajome namawiające do świadomego zapobiegania poczęciom czy przerwania ciąży stanowią bardzo ważny element postępującego spadku płodności w Drugiej Rzeczypospolitej<sup>55</sup>. Opisuąc poszczególne elementy rozprzestrzeniania się nowego podejścia do kwestii płodności, nie sposób uciec przed zaproponowaną przez badaczy PEPF metaforą „procesu zarażania” czy „epidemii”<sup>56</sup>. Co ciekawe, podobne skojarzenia miał już w międzywojniu Marcin Kacprzak, pisząc: „warstwy zamożniejsze ograniczały liczbę dzieci i dawniej, choć w mniejszym stopniu, w warstwach ludowych jest to nowość, przybierająca rozmiary gwałtownej epidemii”<sup>57</sup>. W konsekwencji wzmożonej dyfuzji określonych zachowań płodność poszczególnych grup społecznych, zawodowych oraz etnicznych i religijnych zmierzała w okresie Drugiej Rzeczypospolitej do unifikacji<sup>58</sup>. W wyniku przejścia płodności w społeczeństwach europejskich zaciera się, a nawet odwraca tradycyjna, pozytywna zależność

---

<sup>54</sup> S.C. Watkins, *From Local to National Communities. The Transformation of Demographic Regimes in Western Europe, 1870–1960*, „Population and Development Review” 1990, s. 242.

<sup>55</sup> *Pamiętniki lekarzy...*, s. 552–553; M. Kacprzak, *Rozrodczość a bezrobocie...*, s. 18–19; *idem*, *Badania nad rozrodczością...*, s. 50. Na temat roli krewnych i rówieśniczek w rozpowszechnianiu idei i praktyki ograniczania płodności na przykładzie populacji Holandii zob. H. Bras, *Structural and Diffusion Effects in the Dutch Fertility Transition, 1870–1940*, „Demographic Research” 30, 2014, s. 151–186.

<sup>56</sup> *The Decline of Fertility in Europe*, red. A.J. Coale, S.C. Watkins, Princeton 1986, s. 431; J.B. Casterline, *Diffusion Processes and Fertility Transition. Introduction*, w: *Diffusion Processes and Fertility Transition. Selected Perspectives*, red. J.B. Casterline, Washington 2001, s. 1–38; J.-P. Bocquet-Appel, L. Jakobi, *Evidence for a Spatial Diffusion of Contraception at the Onset of the Fertility Transition in Victorian Britain*, „Population” 10, 1998, nr 1, s. 181–204.

<sup>57</sup> M. Kacprzak, *Badania nad rozrodczością...*, s. 35.

<sup>58</sup> S. Szulc, *Zróźnicowanie rozrodczości w Polsce...*, s. 204.

między zamożnością a liczbą dzieci<sup>59</sup>. Podobny proces obserwował Styś wśród ludności wsi na Rzeszowszczyźnie: różnica między najbogatszymi rodzinami chłopskimi, które tradycyjnie były wielodzietne, a średnio- i małodzietnymi rodzinami komorników i małorolnych zaczęła się wyrównywać właśnie wraz z upowszechnianiem kontroli urodzeń<sup>60</sup>.

Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej daje też ogromne możliwości jeżeli chodzi o analizy kulturowego, etnicznego i religijnego zróżnicowania płodności. Dotychczasowe badania poszczególnych grup religijnych wykazały przede wszystkim, że najwcześniej i najsilniej płodność regulowano wśród ludności wyznania mojżeszowego<sup>61</sup>. Choć podobną prawidłowość stwierdzono zarówno w krajach Europy Zachodniej, jak i w Czechach<sup>62</sup>, to w przypadku Drugiej RP należy zastanowić się, na ile zjawisko to było wynikiem faktycznej odmienności religijno-kulturowej, na ile zaś efektem strukturalnym związanym ze znaczną urbanizacją ludności żydowskiej. Mimo rozpowszechnionej opinii o ugruntowanej religijności i przywiązaniu do tradycyjnych wartości, które miały stać na przeszkodzie transformacji płodności w polskim społeczeństwie międzywojennym<sup>63</sup>, relacje między doktrynami religijnymi a faktycznymi zachowaniami domagają się głębszego potraktowania. Nawet pobieżna analiza materiału jakościowego pozwala stwierdzić, że częstokroć kwestie płodności wyłączone były poza nawias praktyki religijnej. Zarówno proboszcz parafii Cierno na Kielecczyźnie, jak i lekarz z wielkopolskiego Barcina oraz jego koledzy po fachu praktykujący w różnych częściach kraju podkreślali, że ludność na wsi nie uważa, aby zapobieganie ciąży czy jej przerywanie stało

---

<sup>59</sup> O różnicach płodności pomiędzy poszczególnymi grupami społeczno-ekonomicznymi przed, w trakcie i po przejściu płodności zob. V. Skirbekk, *Fertility Trends by Social Status*, „Demographic Research” 18, 2008, nr 5, s. 145–180; M. Dribe, M. Oris, L. Pozzi, *Socioeconomic Status and Fertility before, during, and after the Demographic Transition. An Introduction*, „Demographic Research” 31, 2014, nr 7, s. 161–182.

<sup>60</sup> W. Styś, *op. cit.*, s. 279–284.

<sup>61</sup> S. Bronsztejn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym. Studium statystyczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 87–88; T. Wysocki, *Zaawansowanie przejścia demograficznego w grupach narodowościowych i wyznaniowych w Polsce okresu międzywojennego*, „Studia Demograficzne” 1–2(153–154), 2008, s. 54–81; zob. też R. Mahler, *Żydzi w dawnej Polsce w świetle liczb. Struktura demograficzna Żydów w Koronie w XVIII w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1, 1967, s. 131–180.

<sup>62</sup> J. Vobecká, *Demographic Avant-Garde. Jews in Bohemia between the Enlightenment and the Shoah*. Budapest 2013; M. Livi-Bacci, *Social-Group Forerunners of Fertility Control in Europe*, w: *The Decline of Fertility in Europe...*, s. 182–200.

<sup>63</sup> T. Wysocki, *op. cit.*, s. 58.

w sprzeczności z wyznawaną religią<sup>64</sup>. Miało to zresztą dotyczyć nie tylko rzymskich katolików, ale również Żydów. A gdy świadomość grzechu istniała nie zawsze było to wystarczającym argumentem przeciw ograniczaniu liczebności potomstwa nawet wśród grup tak ortodoksyjnych religijnie jak środowiska chasydzkie<sup>65</sup>.

Wydaje się jednak, że zasadnicze linie podziałów wzorców płodności nie przebiegały wzdłuż linii podziałów religijnych. Kluczowe dla zrozumienia różnego tempa i intensywności spadków płodności w różnych regionach Drugiej RP może być dokładniejsze zbadanie związku między zróżnicowaniem kultury ludowej a modelami rodziny. Poziomy płodności, która wciąż w dużej mierze determinowana była przez powszechność zawierania małżeństw i ich wiek, mogły być odzwierciedleniem odmiennych struktur rodziny i gospodarstwa domowego<sup>66</sup>. Istnienie takich zależności mogłoby potwierdzić długotrwałe utrzymywanie się odkrytych przez Mikołaja Szołtyśka modeli rodzin i gospodarstw domowych funkcjonujących w populacji Polski przedrozbiorowej<sup>67</sup>. Struktury te mogły oczywiście charakteryzować się różną odpornością, zarówno na przenikanie nowych idei, jak i na faktyczne zmiany modernizacyjne.

Wreszcie dość słabo rozpoznaną kwestią, która w związku z teorią międzypokoleniowych przepływów dóbr Caldwell'a może mieć istotne znaczenie w zrozumieniu przejścia płodności w populacji Drugiej Rzeczypospolitej, jest problematyka ekonomicznej roli potomstwa w rodzinach i gospodarstwach domowych. Jeden z ankietowanych przez IBZL lekarzy bardzo obrazowo ujął spadek udziału dzieci w produkcyjnej funkcji gospodarstw domowych: „dziecko przestało być majątkiem”<sup>68</sup>. Co ciekawe, echa tego procesu pobrzmiewają w polskich przysłowiach ludowych, które, zdaniem Zofii Barańskiej, pod koniec XIX w. zaczęły krytycznie przedstawiać zjawisko wielodzietności,

---

<sup>64</sup> *Pamiętniki lekarzy...*, s. 318; R. Renz, *Wzorce społeczno-obyczajowe a realia współżycia kobiet i mężczyzn w międzywojennym środowisku prowincjonalnym (w świetle dokumentów kościelnych)*, w: *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2004, s. 338; M. Kacprzak, *Badania nad rozrodnością...*, s. 40.

<sup>65</sup> M. Kacprzak, *Badania nad rozrodnością...*, s. 40.

<sup>66</sup> Zob. S. Dworakowski, *Rubież polesko-wolyńska*, „Sprawy Narodowościowe” 12, 1938, s. 221–243; K. Moszyński, *Niektóre przyczyny zróżnicowania kultury ludowej w Polsce*, „Lud Słowiański” 4, 1929, s. 65B–117B.

<sup>67</sup> M. Szołtysek, *Three Kinds of Preindustrial Household Formation System in Historical Eastern Europe. A Challenge to Spatial Patterns of the European Family*, „The History of the Family” 13, 2008, nr 3, s. 223–257.

<sup>68</sup> M. Kacprzak, *Badania nad rozrodnością...*, s. 40.

choć we wcześniejszym okresie wyraźnie podkreślały płynące z niego gospodarcze korzyści<sup>69</sup>.

Przedstawione tu rozważania nie rozstrzygają rzecz jasna o większej czy mniejszej istotności innowacji i dostosowania w procesie przemian płodności w populacji Drugiej Rzeczypospolitej. Trzeba jednocześnie podkreślić, że te dwa wyjaśnienia przyczyn transformacji płodności i jej rozwoju w czasie nie wykluczają się wzajemnie. Wyraźne rozgraniczenie ma charakter wyłącznie akademicki, współcześni badacze zaś podkreślają współwystępowanie obu czynników w kształtowaniu demograficznej nowoczesności Europy i świata<sup>70</sup>. Niemniej jednak zarówno bardzo wysokie tempo i intensywność zmian demograficznych, jak i symptomy świadczące o postępującej konwergencji płodności w Polsce międzywojennej przemawiają za przypisaniem dużo większej roli dyfuzji niż adaptacji.

### Wstrzemięźliwość, antykoncepcja i aborcja, czyli jak?

Przedstawione powyżej rozważania na temat mechanizmów transformacji płodności muszą prowokować pytania o sposoby, jakimi badana populacja mogła i chciała się posługiwać, aby świadomie regulować swoją rozrodczość. Warto na wstępie zaznaczyć, że w społecznościach tradycyjnych głównymi regulatorami wymiaru płodności była powszechność małżeństwa i długość jego trwania. Opóźnianie zawierania związków sakramentalnych, a także społeczną czy ekonomiczną presję uniemożliwiającą pewnemu odsetkowi ludności zawarcie małżeństwa przyjęło się nazywać maltuzjańską strategią ograniczania płodności<sup>71</sup>. Zarówno z wcześniejszych badań, jak i z tabeli 1 łatwo wyczytać, że w przypadku Polski międzywojennej taka strategia występowała głównie w województwach zachodnich<sup>72</sup>. Mimo najniższej dzietności

---

<sup>69</sup> Z. Barańska, *Rodzina w ludowych przysłowiach i pieśniach*, w: *Przemiany rodziny polskiej...*, s. 118–147.

<sup>70</sup> Zob. Ch. Hirschman, *op. cit.*, s. 222–223; K.O. Mason, *op. cit.*; J. Cleland, *Potatoes and Pills. An Overview of Innovation-Diffusion Contributions to Explanations of Fertility Decline*, w: *Diffusion processes...*, s. 39–65.

<sup>71</sup> J. Vallin, *Europe's Demographic Transition, 1740–1940*, w: *Demography Analysis...*, t. 3, s. 52–53.

<sup>72</sup> B. Ogórek, *op. cit.*, s. 113–115. Wzajemną relację wzorców małżeńskości i poziomów płodności w populacjach Europy Środkowo-Wschodniej oraz zasadnicze różnice pomiędzy poszczególnymi populacjami regionu pod tym względem zaobserwowała już June Sklar; zob.

całkowitej w latach 1931/1932 płodność małżeńska była tu najwyższa, zbliżona do reprezentujących płodność naturalną wartości odnotowanych na początku XX w. w Galicji. Przy założeniu zbliżonym do stawianego przez PEFP, że to właśnie poziom płodności małżeńskiej, a nie całkowitej jest wyznacznikiem zaawansowania przejścia demograficznego trzeba by bowiem za najbardziej „zapóźnione” uznać właśnie populacje województw zachodnich. Należy więc z dużą ostrożnością podchodzić do tez badaczy stawiających znak równości pomiędzy niskim TFR a faktyczną modernizacją demograficzną, gdyż poziom płodności zależy również od wzorca jej ograniczania.

Kolejną kwestią jest ograniczanie płodności już nie przez zmiany małżeńskości, a przez regulację rozrodczości w związkach małżeńskich. Problem ten można przedstawić zarówno od strony konkretnych metod regulacji liczby poczęć i urodzeń oraz praktyk antynatalistycznych, jak i kładąc naciska na umiejscowienie użycia tych metod w cyklu życia małżeńskiego.

Stosowanie praktyk antykoncepcyjnych w tradycyjnych społeczeństwach Europy Zachodniej i Ameryki Północnej jest w demografii kwestią kontrowersyjną<sup>73</sup>. Jakkolwiek przekładanie się tradycyjnych praktyk antynatalistycznych na reprodukcję ludności może być podważane ze względu na nikłą niejednokrotnie skuteczność, to znajomość podstawowych technik ograniczania płodności przez społeczności historyczne raczej nie podlega dyskusji. Dzięki badaniom Cezarego Kukli wiemy, że już „społeczeństwo staropolskie nie tylko znało, ale i świadomie stosowało w praktyce rozmaite sposoby jak: środki antykoncepcyjne, przerywanie ciąży, porzucanie niemowląt czy dzieciobójstwo celem ograniczenia liczby potomstwa”<sup>74</sup>. Wobec tego dziwić może upór,

---

*eadem*, *The Role of Marriage Behaviour in the Demographic Transition. The Case of Eastern Europe around 1900*, „Population Studies” 28, 1974, nr 2, s. 231–247.

<sup>73</sup> Zob. J. Knodel, E. van de Walle, *Lessons from the Past. Policy Implications of Historical Fertility Studies*, „Population and Development Review” 5, 1979, s. 217–245; J. Cleland, *Contraception in Historical and Global Perspective*, „Best Practice & Research Clinical Obstetrics & Gynaecology” 23, 2009, nr 2, s. 165–176; P. David, W. Sanderson, *Rudimentary Contraceptive Methods and the American Transition to Marital Fertility Control, 1855–1915*, w: *Long-Term Factors in American Economic Growth*, red. S.L. Engerman, R.E. Gallman, Chicago 1986, s. 307–390; G. Santow, *Coitus interruptus and the Control of Natural Fertility*, „Population Studies” 49, 1995, nr 1, s. 19–43; J. Van Bavel, *Deliberate Birth Spacing before the Fertility Transition in Europe. Evidence from Nineteenth-Century Belgium*, „Population Studies” 58, 2004, nr 1, s. 95–107; T. Bengtsson, M. Dribe, *Deliberate Control in a Natural Fertility Population. Southern Sweden 1766–1865*, „Demography” 43, 2006, nr 4, s. 727–746.

<sup>74</sup> C. Kuklo, *Czy społeczeństwo polskie w dobie Oświecenia regulowało liczbę dzieci w rodzinach?*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 51, 1991, s. 53.

z jakim badacze powtarzają opinię, że „w okresie międzywojennym metody i środki antykoncepcyjne były mało znane i stosowane”<sup>75</sup>. Tym bardziej że zarówno podstawowa literatura źródłowa, jak i liczne badania historyczne potwierdzają nie tylko próby upowszechniania wiedzy na temat świadomej regulacji płodności w społeczeństwie Drugiej Rzeczypospolitej, ale także ożywioną debatę publiczną wokół jej stosowania<sup>76</sup>. Co prawda wiele wskazuje na to, że ograniczanie liczby potomstwa w Polsce międzywojennej odbywało się niemal w całości przy użyciu metod tradycyjnych (stosunek przerywany, aborcja) nie jest to jednak w żadnej mierze sytuacja wyjątkowa<sup>77</sup>. Co więcej, stosowanie metod „prymitywnych” nie dotyczyło wyłącznie ludności wsi czy robotników, ale w dużej mierze również inteligencji, co pokazują badania dotyczące lekarzy. Ponad jedna czwarta ankietowanych lekarzy w ogóle nie ograniczała swej płodności, ponad 40% zaś praktykowała *coitus interruptus*, wobec 56% stosujących prezerwatywy, 27% – czopki i tampony, i niespełna 10% – *pessaria*<sup>78</sup>. Tylko wśród połowy ankietowanych lekarzy stosowane metody okazały się być skuteczne. Wśród zamożnych warstw ludności ujętych ogółem również przeważać miał stosunek przerywany, a dopiero drugim co do popularności środkiem zapobiegającym poczęciom była prezerwatywa. Rzadziej stosowano płukanie dróg rodnych, globulki i czopki dopochwowe czy *pessaria*<sup>79</sup>. Ludność uboższa miała regulować swą płodność głównie

<sup>75</sup> S. Borowski, *Funkcje prokreacyjne rodziny polskiej*, w: *Demografia społeczna*, Warszawa 1974, s. 114; K. Iglicka, *op. cit.*, s. 48; T. Wysocki, *op. cit.*, s. 58.

<sup>76</sup> Por. S. Kuźma-Markowska, *op. cit.*; R. Renz, *Kobiety a planowanie rodziny...*; M. Gawin, *Planowanie rodziny – hasła i rzeczywistość*, w: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000; K. Sierakowska, *Matka i dziecko w życiu codziennym rodziny inteligentnej w Polsce międzywojennej – wzorce stare i nowe*, w: *Kobieta i kultura życia codziennego...*, s. 103–114; D. Kałwa, *Głosy kobiet w sprawie planowania rodziny w świetle prasy z lat 1929–1932*, w: *ibidem*, s. 123–132. Dobry przegląd ówczesnej wiedzy na temat antykoncepcji daje: H. Rubinraut, *Skuteczne i nieszkodliwe środki zapobiegania ciąży*, Warszawa 1932.

<sup>77</sup> Badania angielskie wykazały bardzo dużą rolę stosunku przerywanego w ograniczaniu płodności tamtejszej populacji; por. M. Szoltysek, *Dowody i refutacje...*, s. 13–15; zob. też K. Fisher, S. Szreter, „*They Prefer Withdrawal*”. *The Choice of Birth Control in Britain, 1918–1950*, „*Journal of Interdisciplinary History*” 34, 2003, nr 2, s. 263–291. W Stanach Zjednoczonych pary, w których kobieta urodziła się na początku XX w., stosowały stosunek przerywany niemal równie często jak prezerwatywy (ponad 40%); zob. D.A. Dawson, D.J. Meny, J. Clare Ridley, *Fertility Control in the United States before the Contraceptive Revolution*, „*Family Planning Perspectives*” 12, 1980, nr 2, s. 76–78.

<sup>78</sup> M. Kacprzak, *Badania nad rozrodnością...*, s. 18–20.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 41.

przez okresowe powstrzymywanie się od współżycia (część zapewne według propagowanej przez Kościół katolicki metody Ogino-Knausa) oraz *coitus interruptus*, nazywany w niektórych regionach „cofańcem”<sup>80</sup>. Oczywiście konkurencyjnie lub równolegle ludność wiejska miała stosować metody całkowicie nieefektywne, jak np. powstrzymywanie orgazmu przez kobietę, natychmiastowe oddawanie moczu po stosunku czy współżycie wyłącznie w określonych pozycjach<sup>81</sup>. Warto tu zaznaczyć, że współczesne badania wskazują na dość wysoką skuteczność stosunku przerywanego nawet w porównaniu z metodami uznanymi za niemal pewne. Odsetek kobiet doświadczających niechcianej ciąży w pierwszym roku stosowania *coitus interruptus* wynosi w USA 22% (przy typowym użyciu tej techniki, zaledwie zaś 4% przy użyciu dokładnym) wobec 18% przy typowym użyciu prezerwatywy (2% przy użyciu dokładnym)<sup>82</sup>. Wyniki te pokazują, że redukcja dzietności, z jaką mamy do czynienia w populacji Drugiej Rzeczypospolitej, z fizjologicznego punktu widzenia była możliwa nawet przy wyłącznym użyciu techniki stosunku przerywanego. O tym, że polska transformacja płodności dokonała się właśnie za pomocą tradycyjnych metod i środków antykoncepcyjnych świadczą również badania nad płodnością kobiet w PRL. Jeszcze w 1977 r. „zdecydowana większość małżeństw zapobiegających ciąży stosuje prymitywne i zawodne techniki”<sup>83</sup>. Z metod nowoczesnych, do których Marek Okólski zaliczył pigułkę, spiralę domaciczną, metodę obserwacji termicznej oraz „mechaniczne środki kobiece”, w końcu lat 70. korzystało 11% par małżeńskich, w których kobieta legitymowała się wykształceniem podstawowym. W przypadku wykształcenia wyższego odsetek ten wynosił raptem 25%!<sup>84</sup> Co więcej, według tej samej ankiety „kobiety reprezentujące aż 19% małżeństw oświadczyły, że mimo iż nie pragną mieć więcej dzieci, nie stosują technik antykoncepcyjnych”<sup>85</sup>, która to postawa jest tożsama z historycznym ujęciem płodności naturalnej<sup>86</sup>.

Warto zatrzymać się chwilę dłużej nad problemem powszechności przerywania ciąży w badanej populacji. Wiele źródeł jakościowych podkreśla

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 41–42; *Pamiętniki lekarzy...*, s. 325.

<sup>81</sup> M. Kacprzak, *Badania nad rozrodnością...*, s. 43.

<sup>82</sup> T.J. Trussell, *Contraceptive Failure in the United States*, „Contraception” 83, 2011, nr 5, s. 397–404.

<sup>83</sup> M. Okólski, *Transformacja demograficzna w Polsce: faza obecna*, „Ekonomista” 1, 1983, s. 32.

<sup>84</sup> *Ibidem*.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

<sup>86</sup> Zob. L. Henry, *op. cit.*, s. 81–91; streszczoną dyskusję na temat istoty płodności naturalnej można znaleźć w: M. Sołtysek, *Dowody i refutacje...*, s. 10–14.

ogromne rozpowszechnienie tej metody ograniczania liczby potomstwa, i to zarówno wśród niższych, jak i wyższych warstw społeczeństwa. Ze względu na penalizację aborcji i jej nikłą wykrywalność trudno o źródła przybliżające faktyczny wymiar tego procederu w Drugiej Rzeczypospolitej<sup>87</sup>. Według danych zebranych przez Marcina Kacprzaka, za pośrednictwem ordynujących w różnych regionach Polski lekarzy wyjątek stanowić miały małżeństwa, które nigdy nie odwołały się do tej metody regulacji urodzeń. Co więcej, zdaniem nadsyłających ankiety, „spędzanie płodu” stało się w latach 30. pewną normą czy nawet „modą”, a pacjentki w otwarty sposób rozmawiały na temat zabiegu<sup>88</sup>. Nie do końca wizja ta współgra z tą przedstawioną w pamiętnikach lekarzy, którzy wprawdzie są raczej zgodni co do ogromnego zasięgu i rozpowszechnienia aborcji, jednak wskazują na dużą trudność w komunikacji z pacjentkami, gdy temat dotyczył tej materii. Inna sprawa, że przerywanie ciąży było traktowane jako bardzo skuteczny i pożądaný sposób ograniczania liczby potomstwa. Jedna z lekarek zanotowała nawet, że „przerywanie ciąży jest tak popularne, że bezdzietne jeszcze młode kobiety przychodzą często z propozycjami przerwania ciąży, gdyż z tych czy innych powodów nie chciałyby na razie mieć jeszcze potomstwa”<sup>89</sup>. Świadczy to również o nikłej skuteczności opisanych powyżej praktyk antykoncepcyjnych. Jej miarą są też przytaczane przez lekarzy w ankietach przypadki pacjentek, które przeszły kilkanaście, a nawet trzydzieści aborcji<sup>90</sup>. Ze względu na karalność zabiegu i wysokie koszty profesjonalnych aborcji nielegalnych *gros* kobiet decydowało się na dość ryzykowną praktykę, a mianowicie mechaniczne wywołanie krwotoku, który rozpoczynał proces poronienia<sup>91</sup>. Tak „napoczęta” pacjentka trafiała często do lekarza, który wobec zagrożenia jej życia musiał udzielić fachowej pomocy, co w praktyce oznaczało zwykle wyskrobanie jamy macicy. Jeżeli kobieta lub jej mąż byli członkami Kasy Chorych to dodatkowo cały zabieg był bezpłatny<sup>92</sup>. Istniało wiele sposobów wywołania krwotoku, ale zwykle używane metody były niezwykle niebezpieczne, nawet jeśli brały w nich udział dorabiające w ten sposób akuszerki. Przebijanie pęcherza płodowego przy pomocy drutów, szczoteczki do zębów czy szydeł skutkowało bardzo często zakażeniem i licznymi powikłaniami. Równie groźne były prokurowane

<sup>87</sup> M. Gawin, *op. cit.*, s. 226–227.

<sup>88</sup> M. Kacprzak, *Badania nad rozrodczością...*, s. 43–44.

<sup>89</sup> *Pamiętniki lekarzy...*, s. 320.

<sup>90</sup> M. Kacprzak, *Badania nad rozrodczością...*, s. 45.

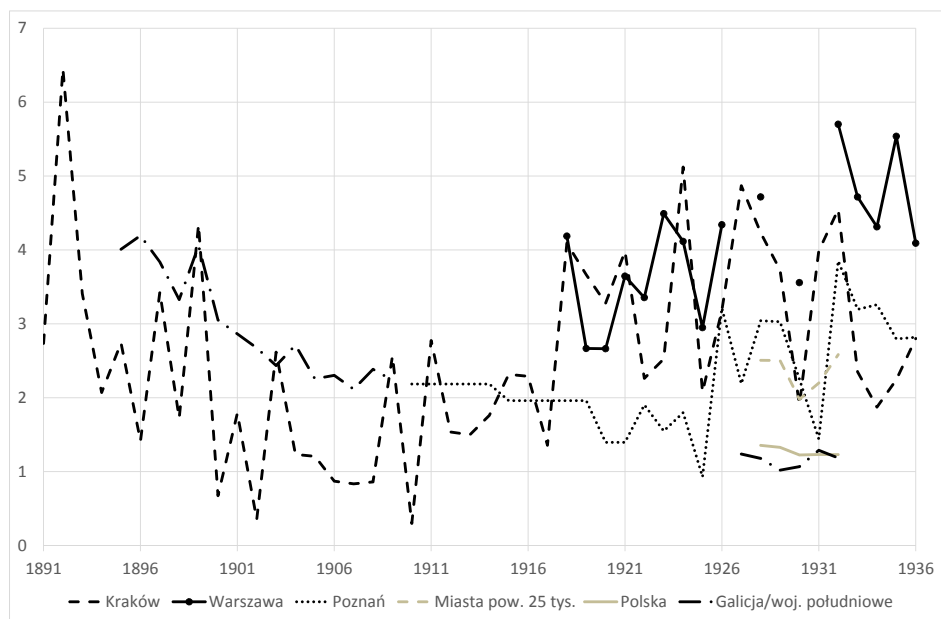
<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 47–48.

<sup>92</sup> *Pamiętniki lekarzy...*, s. 9.



obrażenia zewnętrzne, jak uderzenia w brzuch, upadki z wysokości czy dźwiganie ciężarów. Oczywiście w części przypadków dalsza część poronienia przebiegała naturalnie i jeśli obyło się bez komplikacji pacjentka w ogóle nie trafiała do lekarza. Jeden ze spisujących wspomnienia medyków szacował, że przypadki wymagające interwencji fachowej to zaledwie 25% ogółu<sup>93</sup>. Wobec tego te strzępy informacji statystycznych, którymi dysponujemy, nie oddają prawdopodobnie skali problemu. Według danych zebranych przez Grzywo-Dąbrowskiego w szpitalach warszawskich, w latach 1921–1924, na każde tysiąc porodów przypadało średnio 240 poronień<sup>94</sup>.

**Wykres 2.** Liczba zgonów z przyczyny gorączki połogowej na tysiąc urodzeń żywych w Galicji/województwach południowych, Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Polsce, miastach polskich liczących powyżej 25 tys. mieszkańców pomiędzy 1891 a 1936 r.



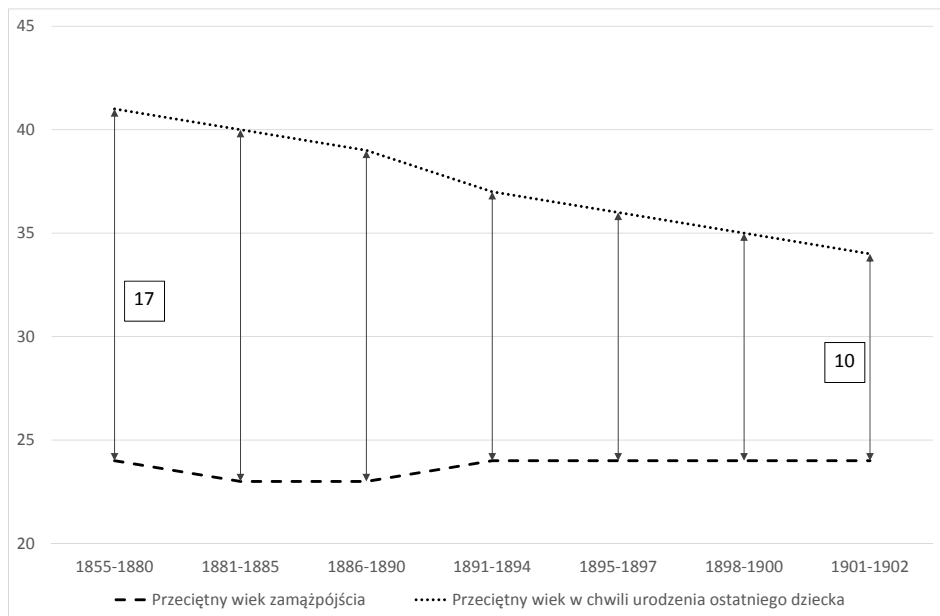
Źródło: „Rocznik Statystyki Galicji” 8,1908, cz. 1; „Statystyka Miasta Krakowa”, t. 1–12; *Statystyka Miasta Krakowa 1936*, Kraków 1998; „Małżeństwa, Urodzenia i Zgony” 1927–1932, „Statystyka Polski”, Seria A, t. 27; Seria C, z. 45 i 102; „Rocznik Statystyczny Stołecznego Miasta Poznania” 1922–1938; „Rocznik Statystyczny Warszawy” 1918–1937.

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 556.

<sup>94</sup> W. Grzywo-Dąbrowski, *Przerywanie ciąży z punktu widzenia społecznego, prawnego i lekarskiego*, Warszawa–Lwów 1926, s. 13.

Oczywiście sytuacja mogła wyglądać inaczej na wsi czy w mniejszych ośrodkach miejskich. Lekarz z małego miasta w ankiecie dla IBZL podawał roczne liczby sztucznych poronień w wysokości od 100 do 215. Inny lekarz, pracujący w mieście liczącym 45 tys. Mieszkańców, odnotował w ciągu 2 lat 600 takich przypadków. W liczącym około 4200 obywateli Swarzędzu do dr. Czesława Piekarskiego trafiło w ciągu roku ponad 100 pacjentek ze sztucznie wywołanym krwotokiem (sześć z nich zmarło). Dla porównania, w Polsce powojennej, ale przed wejściem w życie Ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży w 1956 r. rocznie przypadało na tysiąc urodzeń żywych ok. stu poronień<sup>95</sup>. Wydaje się, że temat aborcji może zostać dokładniej zbadany głównie za pośrednictwem materiałów Kas Chorych. Pewne wyobrażenie o zmienności skali zjawiska w czasie może dać nawet analiza oficjalnych statystyk dotyczących przyczyn zgonów. W związku z tym, że nieudane aborcje bardzo często kończyły się „gorączką połogową” liczba zgonów z tej przyczyny

**Wykres 3.** Okres płodności efektywnej (od średniego wieku zawierania małżeństw pierwszych do średniego wieku ostatniego urodzenia) wśród kobiet 20 wsi województwa łwowskiego/rzeszowskiego według lat urodzenia matki

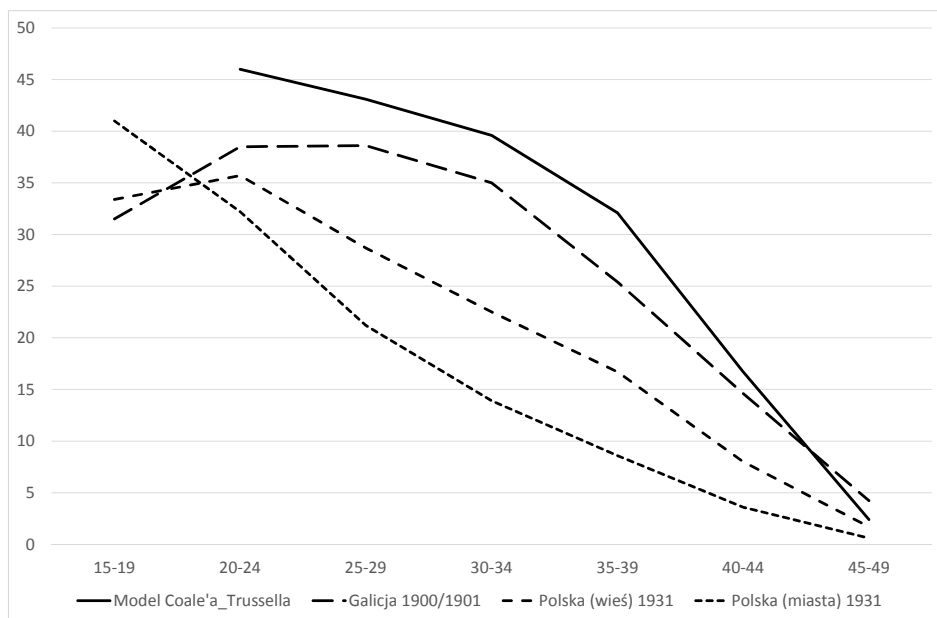


Źródło: W. Styś, *Współzależność rozwoju rodziny chłopskiej i jej gospodarstwa*, Wrocław 1959.

<sup>95</sup> E. Baran, Z. Marek, *Poronienie, dzieciobójstwo i urodzenia dzieci pozamałżeńskich w Polsce*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminalistyki” 29, 1979, nr 4, s. 289–297.

na tysiąc urodzeń żywych stanowi pewien wyznacznik ilości sztucznych poronień. Przykładowe dane zestawiono na wykresie 2. Częstość występowania śmiertelnej gorączki połogowej wyraźnie wzrasta od połowy lat 20., zarówno w Krakowie, jak Poznaniu i Warszawie, przyjmując wartości około czterech zgonów na każde tysiąc urodzeń żywych. Warto dodać, że w tym samym okresie odsetek urodzeń martwych jest w zasadzie stały, a umieralność niemowląt zdecydowanie spada, co raczej wyklucza hipotezę, że przyczyną tych wzrostów było okresowe pogorszenie warunków sanitarnych związane z kryzysem.

**Wykres 4.** Płodność małżeńska według wieku kobiet w populacji wzorcowej Coale’a-Trussella oraz w Galicji (1900/1901), na wsi polskiej i w miastach polskich (1931)



Źródło: A.J. Coale, T.J. Trussell. *Model Fertility Schedules. Variation in the Age Structure of Childbearing in Human Populations*, „Population Index” 40, 1974, nr 2, s. 185–258; „Mały Rocznik Statystyczny” 1939.

Badacz zauważa najpierw „w grupach gospodarstw małorolnych u wielu kobiet zjawisko zwlekania z rodzeniem dzieci w pierwszych latach po zamążpójściu”<sup>96</sup>. Zjawisko to obecne jest w starszej z opisywanych przez niego generacji, czyli wśród kobiet, których część okresu rozrodczego przypadała jeszcze na XIX w. Niejednokrotnie pierwsze dziecko rodziło się dopiero w trzecim roku po ślubie. Co ciekawe, w młodszej generacji zjawisko to zanika na rzecz

<sup>96</sup> W. Styś, *op. cit.*, s. 247–248.

zdecydowanego stoppingu. Jak podkreśla Stys: „Regulacja urodzeń widoczna u młodszych roczników kobiet przejawia się nie w postaci zwlekania z rodzeniem dzieci, lecz w postaci energicznego redukowania liczby urodzeń przez matki, które przekroczyły 35 rok życia”<sup>97</sup>. Jednocześnie, analizując odstępy pomiędzy poszczególnymi urodzeniami, autor zauważa również symptomy ich wydłużania, aczkolwiek przyjęta przez niego metoda prezentacji danych utrudnia ich jednoznaczną ocenę<sup>98</sup>. Dobrą ilustrację tych mechanizmów stanowią przytoczone przez Stysia liczby, na podstawie których sporządzono wykres 2. Ograniczanie płodności po osiągnięciu konkretnej liczby dzieci lub – jak chce autor – po osiągnięciu określonego wieku przez matkę, skutkuje dramatycznym skróceniem okresu faktycznej płodności. Liczba lat między zawarciem związku małżeńskiego a urodzeniem ostatniego dziecka spada bowiem z 17 wśród matek urodzonych w latach 1850–1880 do zaledwie 10 wśród matek urodzonych na początku XX w. Tezy Stysia znajdują potwierdzenie również w innych badaniach oraz źródłach. Księża odpowiadający na Ankietę dotyczącą moralności rodzinnej parafian z lat 1920–1929 stwierdzali, że na Kielecczyźnie ograniczanie płodności jest widoczne „szczególnie u rodziców od 36 do 40 lat i więcej, zwłaszcza gdy mają kilkoro dzieci”<sup>99</sup>. Edmund Piasecki odnotowuje w przypadku Bejsc z początku XX w. „rezygnację z dzieci o wysokich numerach kolejnych” oraz dość częste przypadki nienaturalnie wydłużonego ostatniego interwału intergenetycznego, co świadczy o nieudanej procedurze stoppingu<sup>100</sup>. Odracanie kolejnych urodzeń pojawia się w parafii bejskiej właśnie w dwudziestoleciu międzywojennym, ale dotyczy zaledwie jednej czwartej par małżeńskich<sup>101</sup>. Wydaje się, że praktyka spacingu była w ogóle dość ograniczona w polskiej transformacji płodności. Na podstawie badań Stanisława Borowskiego można stwierdzić, że przynajmniej w Wielkopolsce interwały między kolejnymi urodzeniami ulegają konsekwentnemu skróceniu. O ile średni odstęp intergenetyczny wynosił w generacji matek urodzonych przed 1911 r. ponad 40 miesięcy, to w generacji urodzonej w latach 1931–1941 już zaledwie 29,43<sup>102</sup>. Wyniki te pozwalają podejrzewać, że w populacji

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 283.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 273.

<sup>99</sup> R. Renz, *Kobiety a planowanie rodziny...*, s. 119.

<sup>100</sup> E. Piasecki, *Regulacja urodzeń na wsi w świetle danych parafii bejskiej*, „Studia Demograficzne” 1(59), 1980, s. 14.

<sup>101</sup> *Ibidem*.

<sup>102</sup> S. Borowski, *Funkcje prokreacyjne...*, s. 112–113, 135; *idem*, *Odracanie potomstwa w Poznaniu w rodzinach z przełomu XIX i XX wieku oraz bieżącego stulecia*, PDP, 5, 1972, s. 119–136.

wielkopolskiej nie starano się opóźnić kolejnych urodzeń, choćby przez wydłużanie okresu karmienia piersią. Wątpliwe wydaje się też dokonywanie aborcji pomiędzy kolejnymi urodzeniami żywymi. Trudno rozciągać te rezultaty na pozostałe ziemie Drugiej Rzeczypospolitej. Konieczne są tu wnikliwe badania przy użyciu metod rekonstrukcji rodzin, dzięki którym możliwe jest uzyskanie danych indywidualnych. Dowód na dominację stoppingu przynosi również analiza danych zagregowanych przedstawiona na wykresie 4. Największe spadki płodności w porównaniu z płodnością naturalną można zaobserwować w najstarszych grupach wieku. Dzietność kobiet w przedziale 45–49 lat spadła w relacji do płodności Galicji z początku XX w. o 85,82% w miastach i 59,81% na wsi. Natomiast wśród kobiet w wieku 20–24 spadek ten wyniósł już znacznie mniej, odpowiednio 16,36% i 7,27%.

Jako podsumowanie tej części artykułu warto przytoczyć słowa cytowanego już kilkakrotnie Stefana Szulca, które uderzają swą trafnością i refleksyjnością, a także poświadczają pewne uprzywilejowanie badaczy polskich, którzy mogli na własne oczy obserwować intensywne procesy transformacji. „Znane są również skuteczne środki ograniczania liczby urodzeń – o tym świadczą wyniki [badań IBZL – B.O.]. Zresztą środki zawsze się znajdują, gdzie istnieje odpowiednie nastawienie psychiczne. Przecież pierwszym chronologicznie środkiem ograniczania potomstwa jest spędzanie płodu, najpowszechniejszym środkiem – *coitus interruptus*; ani jedno, ani drugie nie jest wymysłem wyrafinowanej techniki, jedno i drugie rozpowszechnia się bez specjalnej propagandy. Oczywista rzecz, że w pewnych warunkach propaganda może przyspieszyć dokonywające się zmiany”<sup>103</sup>. Słowa te wraz z przedstawionym tu stanem badań pozwalają stwierdzić, że modernizacja nie polega w zupełności na innowacji czy adaptacji, a przez kombinację obu wpływa na zwiększanie się odsetka osób postrzegających ograniczanie liczby potomstwa jako korzystne i odwołujących się do znanych im czy ich otoczeniu metod antynatalistycznych.

## Perspektywy

Ostatnim celem niniejszego tekstu jest próba zarysowania kierunku przyszłych badań, które mogłyby przyczynić się nie tylko do lepszego poznania procesów demograficznych zachodzących w społeczeństwie Drugiej Rzeczypospolitej, ale także do pełniejszego zrozumienia transformacji płodności

<sup>103</sup> S. Szulc, *Zróźnicowanie rozrodności w Polsce...*, s. 208.

w Europie Środkowo-Wschodniej. Część postulatów badawczych została już wymieniona powyżej. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność poznania społeczno-gospodarczych i kulturowych uwarunkowań płodności w Polsce międzywojennej na poziomie powiatu. Badania te można by następnie odnieść choćby do analiz dla populacji Czechosłowacji<sup>104</sup>. Gruntownego poznania domaga się także zróżnicowanie kraju pod względem struktur rodziny i gospodarstwa domowego oraz próba jego wyjaśnienia<sup>105</sup>. Należy tu jednak zaznaczyć, że spisy z 1921 i 1931 r. mają w tym względzie, niestety, dość ograniczoną wartość<sup>106</sup>.

Kolejnym postulatem jest odrzucenie niemal uniwersalnie przyjmowanej w badaniach historyczno-demograficznych w naszym kraju cezury roku 1914. Data ta, jakkolwiek całkowicie usprawiedliwiona pod względem historyczno-administracyjnym, w przypadku badań nad zjawiskami demograficznymi nie pozwala na pełne prześledzenie procesu transformacji. Skrupulatne analizy akt metrykalnych z wykorzystaniem metody rekonstrukcji rodzin, przeprowadzone dla parafii z różnych regionów ziem polskich, pozwoliłyby na pełniejszą ocenę zachowania jednostek, rodzin i gospodarstw domowych w okresie intensywnej modernizacji.

Istotne jest również dostrzeżenie przez ekonomistów, demografów i historyków gospodarczych komplementarności studiów ilościowych i jakościowych. Jak zauważył w latach 90. Wally Seccombe: „Cielesne pożądanie i władza małżeńska są zupełnie nieobecne wśród głównych paradygmatów regulacji płodności: wygląda to tak jakby demografowie wierzyli w niepokalane poczęcie...”<sup>107</sup>. Jasne jest, że wgląd w relacje małżeńskie i stosunek jednostek do rozmiaru rodziny dokonać się może głównie przez źródła osobiste. Cytowane częściowo w niniejszym artykule publikacje IBZL czy pamiętniki lekarzy stanowią doskonały przykład tego typu źródeł. Stąd konieczna i korzystna wydaje się pełna kwerenda w zasobach Centralnego Archiwum Statystycznego GUS

---

<sup>104</sup> L. Fialová, Z. Pavlík, P. Vereš, *Fertility Decline in Czechoslovakia during the Last Two Centuries*, „Population Studies” 44, 1990, s. 89–106; M. Roupá, *Demographic Behaviour and the Modernization Process. A Cross-Sectional Study of Fertility Determinants in Slovakia 1930*, „Sociológia” 44, 2012, nr 3, s. 255–290.

<sup>105</sup> Za wzór takich badań może służyć: M. Szołtysek, S. Gruber, S. Klüsener, J.R. Goldstein, *Spatial Variation in Household Structures in Nineteenth-Century Germany*, „Population. (English edition)” 69, 2014, nr 1, s. 55–80.

<sup>106</sup> Oba spisy na poziomie powiatów operują głównie pojęciem mieszkań, a szczegółowe dane dotyczące gospodarstw domowych podawane są wyłącznie na poziomie województw.

<sup>107</sup> W. Seccombe, *Men's 'Marital Rights' and Women's 'Wifely Duties'. Changing Conjugal Relations in the Fertility Decline*, w: *The European Experience of Declining Fertility...*, s. 66–84.

oraz w spuściznie po Towarzystwie Pamiętnikarstwa Polskiego zdeponowanej w Archiwum Akt Nowych<sup>108</sup>. Możliwe wydaje się również szersze odwołanie się do metod *oral history*, które mogą pomóc badaczom odkryć motywację i przekonania rodzin modyfikujących swą płodność w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia<sup>109</sup>. Przykładem takich studiów jest z pewnością holenderski projekt *The Power of the Family. Family Influences on Long-Term Fertility Decline in Europe, 1850–2010*<sup>110</sup>. Konieczne jest wreszcie również prowadzenie badań nad materialną i gospodarczą historią antykoncepcji oraz podejmowanie prób statystycznego uchwycenia rozmiarów aborcji przez źródła wytworzone przez Kasy Chorych, kliniki i szpitale.

---

<sup>108</sup> H. Palska, *O potrzebie ochrony danych jakościowych. Z doświadczeń socjologa-humanisty*, „ASK. Research&Methods” 14, 2005, s. 7–17.

<sup>109</sup> Por. S. Kuźma-Markowska, *op. cit.*, s. 619.

<sup>110</sup> Uruchomiony w 2010 r. na Radboud University w Nijmegen projekt łączący metodologię *oral history* z badaniami statystycznymi. Obecnie projekt realizowany jest na Wageningen University.